

Komentarz na I Niedzielę Wielkiego Postu

1. Myśl przewodnia. Niewiele niedziel wywiera tak głębokie wrażenie jak dzisiejsza. Liturgia jej jest klasyczna, jasna i starożytna. Przeszło półtora tysiąca lat pracowało nad przygotowaniem jej tekstów na ten czas duchowej odnowy. Już jutrznia zawiera echo wielowiekowej pracy wielkopostnej. W niedzielę siedemdziesiąticy odbyliśmy pielgrzymkę do grobu św. Wawrzyńca, w sześćdziesiątnicę do św. Pawła, w pięćdziesiątnicę do św. Piotra. Dziś wprowadza nas Kościół do świątyni „Najświętszego Zbawiciela”, do pierwszego Kościoła w chrześcijaństwie rzymskim. Już to samo mówi, że dzień dzisiejszy jest doniosły. W kościele św. Jana Chrzciciela, męża pustyni, towarzyszymy Panu na puszczy w ciągu czterdziestodniowego postu: w kościele chrztu św., w którym po 42 dniach obchodzić będziemy misterium nocy Zmartwychwstania, rozpoczynamy czas wielkopostnego przygotowania. Kościół stacyjny więc tworzy godną oprawę dzisiejszego obchodu rozpoczęcia czterdziestnicą. I chociaż liturgicznie biorąc bazylika św. Piotra była pierwszym katedralnym kościołem biskupów Rzymu, to jednak bazylika na Lateranie, zwana kościołem parafialnym papieża, zdobyła sobie zaszczytny tytuł „matki i głowy wszystkich świątyni ziemi”. Kościół daje nam dziś [...] a) wezwanie i program wielkopostny [...].

a) Wezwanie Kościoła brzmi szczególnie uroczyście; można je porównać z wezwaniem pierwszej niedzieli Adwentu. Okres Bożego Narodzenia liturgia uważała za jeden niejako dzień: pierwsza niedziela Adwentu przedstawiała jego świtanie, święto Bożego Narodzenia – wschód słońca, a uroczystość Objawienia Pańskiego – jasność południa. podobnie jest z okresem wielkanocnym; w całości swej rozpatrywany jest on „dniem zbawienia”, który dziś zaświtał; w święto Zmartwychwstania wschodzi słońce, a w Zesłaniu Ducha Św. stoi ono u zenitu. Kościół przypomina ciążącą na nas odpowiedzialność: „abyśmy łaski Bożej nie otrzymali nadaremnie”. A teraz program W. Postu. Właściwie już podczas przedpościa słyszeliśmy niejedno o naszej pracy wielkopostnej, np. wezwanie do winnicy, do walki w zawodach, o przygotowaniu roli pod zasiew, o miłości jako cnocie najważniejszej. Dziś Kościół wyznacza nowy program wielkopostny: ważniejsze od prostu, modlitwy i jałmużny jest uczciwe życie chrześcijańskie, pokonujące wszelkie przeciwności. Kościół wyraża ten program w nieszpornej antyfonie do Magnificat: „Oto teraz czas pożądany, oto teraz dzień zbawienia: w tych przeto dniach okazujmy się jako słudzy Boży, w cierpliwości wielkiej, w postach, w czuwaniu i w miłości nieobłudnej”. To jest praca główna: życie prawdziwie chrześcijańskie, uświęcone, a serce oczyszczone z grzechów i miłości własnej. Jak przedziwnie ukazuje św. Paweł życie swoje: „Niby zwodziciele, a prawdomówni, niby tajemniczy, a dobrze znani, niby umierający, a oto żyjemy, niby karani, a nie uśmierceni, niby smutni, a zawsze weseli, niby ubodzy, a wzbogacający wielu, niby nic nie mający, a posiadający wszystko”. Taki jest prawdziwy chrześcijanin, zewnętrznie ubogi, a wewnętrznie bogaty. Jest człowiekiem obciążonym skutkami pierworodnej winy, a jednak udarowanym łaską.

P. Parsch, „Rok liturgiczny”, t. II. Okres Wielkanocny, Pallottinum, Poznań 1958, s. 83n.